

Polskie maluchy zbierają dary dla rówieśników w Iraku i Afganistanie

# Misiek leci na wojnę

Dzieci ze Zgorzelca przygotowały kilkadziesiąt kartonów pluszowych zabawek, ubrań i pomocy szkolnych

JANUSZ PAWUL

Przyniosłam zabawki, taką lalkę i małpkę. I wysłaliśmy je do Iraku – mówi mała Wiktoria. Jej kolega Kacper uzupełnia. – Wysłaliśmy też do Afganistanu, bo tam jest wojna i dzieci nie mają zabawek – tłumaczy.

Zbiórkę ogłosiło Ministerstwo Obrony Narodowej, a w Zgorzelcu koordynował ją Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. – Kiedy rozpoczynaliśmy akcję, mieliśmy obawy, czy się powiedzie. Wrzesień i październik to miesiące, kiedy rodziny z dziećmi mają przecież spore wydatki. Dziś już podsumowujemy zbiórkę i jej wyniki są naprawdę świetne – mówi Sylwia Wasiel z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Zebrano w sumie kilkadziesiąt kartonów darów: ubrań, zabawek i przyborów szkolnych. W akcję zaangażowały się wszystkie zgorzeleckie szkoły i przedszkola.



– Przynieśliśmy zabawki dla biednych dzieci z Iraku i Afganistanu, bo tam jest wojna – mówią maluchy Kacper i Wiktoria.

– W przypadku tak małych dzieci, jak nasze, nic nie mogło się oczywiście obejść bez zgody rodziców – mówi Jolanta Socha-Jończyk, dyrektorka Przedszkola Publicznego nr 8 w Zgorzelcu.

Akcje chętnie wspierali także dorośli.

– Taka zbiórka to dobry pomysł – uważa Małgorzata Robakiewicz, której pociecha

chodzi do zgorzeleckiej ósemki. – Trudno być przeciwko akcji, która może przecież pomóc wielu dzieciom – dodaje.

Zebrane dary są teraz przepakowywane w ośrodku pomocy społecznej. W najbliższych dniach odbierze je wojsko. Potem lotniczym transportem trafią do Iraku i Afganistanu. ●